

W krainie Sassenpile

Wyrusz na wędrowkę z questem! Odkrywaj niezwykle miejsca, zaś wykorzystując teksty pomocnicze i ilustracje odgadnij brakujące nazwy w tekście. Ponumerowane litery wpisz w tabelę na końcu questu, aby utworzyć końcowe hasło i zdobyć skarb.

Początek trasy – folwark w Zajązkach. Długość trasy około 2,5 km. Liczby 1-6 w tekście są oznaczeniami punktów na mapie.

Wyruszamy w kierunku wsi Glaznoty z terenu zabudowań gospodarczych dawnego majątku w Zajązkach, które przed II wojną światową nazywały się



	A		3		5				G
--	---	--	---	--	---	--	--	--	---

Podaj niemiecką nazwę miejscowości.

od kamienia zwanego

1

P							
---	--	--	--	--	--	--	--

			4	E	
--	--	--	---	---	--

Możemy pojechać rowerami szosą albo pójść pieszo starym nasypem kolei, która w latach 1910-1945 prowadziła z Samborowa koło Ostródy do Turzy Wielkiej koło Działdowa. Kiedy minimy mały mostek na jednym z dopływów rzeki Gizeli z lewej strony na zalesionym wzgórzu zobaczymy kamienną kaplicę grobową dawnych właścicieli majątku w Zajązkach, rodziny



		7			R
--	--	---	--	--	---

Wpisz nazwisko.

2

To stary i piękny cmentarz wiejski. Jeśli chcesz, skręć w leśną drogę i po przebyciu kilkudziesięciu metrów staniesz przed jego kamienną bramą.

Potem wróć na trasę rozpoczętej wędrowki. Poruszaj się powoli, żeby nie przegapić niewielkiego tunelu pod nasypem kolejowym.

Przechodzimy nim w prawo, na polną drogę wiodącą przez łąki.

3

Droga poprowadzi nas w dolinę rzeczki. Gdy przejdziemy nad przepustem, w którym szumi woda spływająca po kamieniach, po prawej stronie możemy wypatrzeć ruiny starego młyna.

4

Droga poprowadzi nas dalej sama nad nurtem cicho płynącej rzeczki.



	6	Z				2
--	---	---	--	--	--	---

Wpisz nazwę rzeczki.

Dukt lekko zakręca w lewo i wiedzie pod górę. Przyglądamy się drzewom rosnącym na prawym poboczu. Zatrzymajmy się koło brzozy o lukowato wygiętym pniu.

5

Tu musimy zejść z drogi i zagłębić się w bezdroże leśne. Kierujemy się mocno w prawo skos, ciągle pod górę. Spoglądamy pod nogi, dalej poprowadzi nas wątła ścieżka widoczna wśród runa leśnego. Po wspinaczkę dotrzemy na wysokość około 80 metrów ponad poziom rzeczki (można się trochę spocić), gdzie znajduje się cel naszej wędrowki.

6

To pozostałość stołecznego grodu pruskiego plemienia, grodzisko

S			1					
---	--	--	---	--	--	--	--	--

Wpisz nazwę.

Hasło powie Ci jak nazywała się kraina zamieszkała przez plemię, do którego stolicy dotarłeś.



1	2	3	4	5	6	7
---	---	---	---	---	---	---

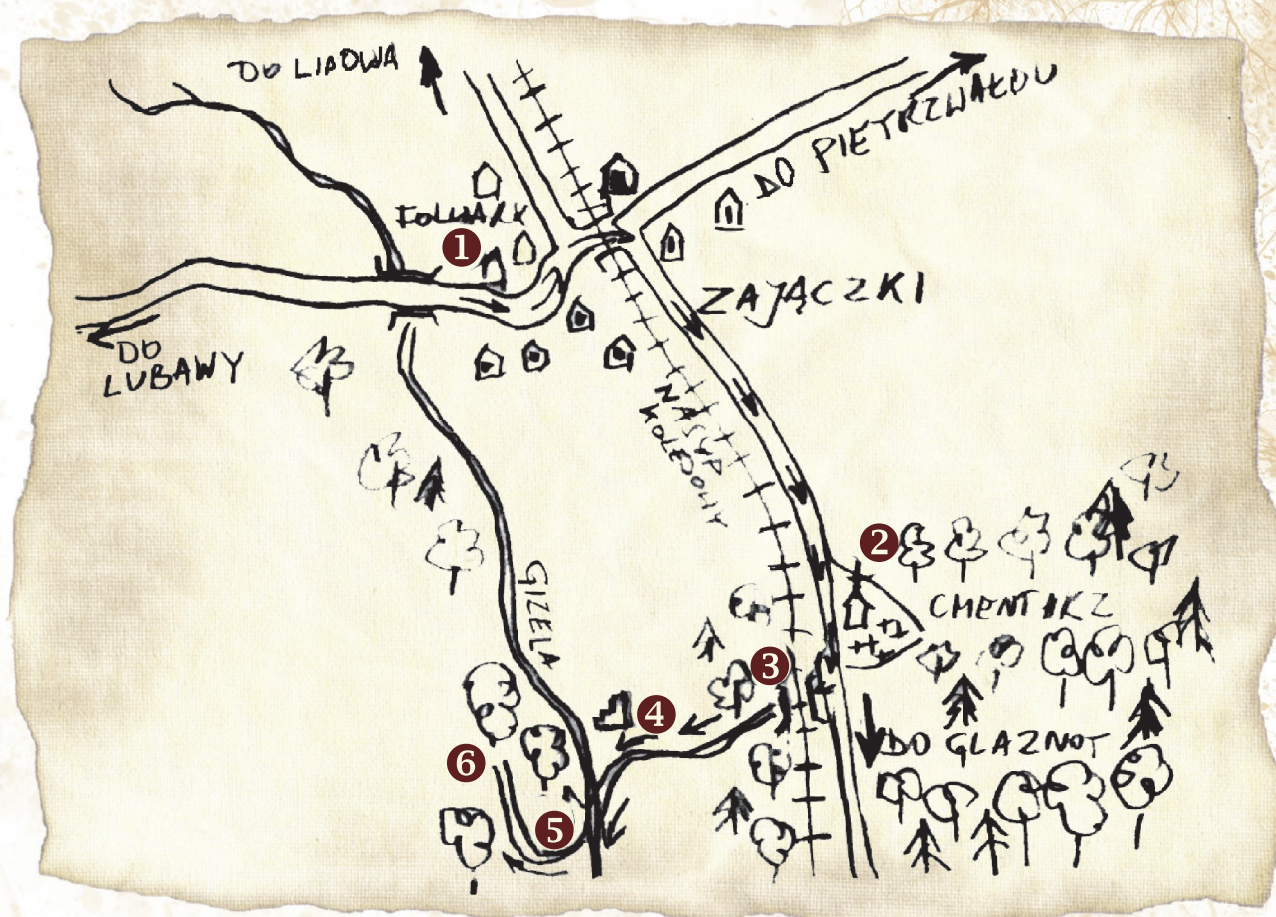
Po nagrodę – „skarb” zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 7.30 – 15.30 do siedziby ZPK w Jerzwałdzie.

Placzący Kamień

W dolinie rzeki Gizeli, nieistniejący już pałac w Zajączkach, którego zgliszcza porastają dzikie chaszczki i przykrywają zwaly pegeerowskich śmieci, był niegdyś miejscem masonskich misterii. Mężczyźni z rodu Kramerów należeli do ostródzkiej Loży Wolnomularskiej „W drodze na Wschód” i dość często gościli swych braci na tajnych i oficjalnych spotkaniach. W lokalnej tradycji ustnej mieszkańców majątku i okolic spotkania te obrosły mitami, które łączono niekiedy z dawnymi przekazami o istniejącym przed wiekami w Zajączkach klasztorze. Materialnym dowodem na jego istnienie miał być tzw. Placzący Kamień – granitowa misa okazałych rozmiarów z dwoma głębokimi wyżłobieniami na krawędzi.

W czasach świetności majątku *Haasenberg* misa ta stała w parku dworskim, okolona starymi drzewami, na skraju zanikającego niewielkiego mokradła, w odległej przeszłości zapewne stawu. Według lokalnej opowieści zbiornik wodny powstał w miejscu klasztoru żeńskiego, który w wyniku klątwy zapadł się pod ziemię. W niektórych wersjach przekazu misa uznawana jest za chrzcielnicę, istnieją jednak interpretacje według których jest to część ołtarza, przy którym odprawiane były specjalne obrzędy i to za ich przyczyną klasztor dotknęła klątwa.

Mieszkańcy majątku *Haasenberg* uważali, że wolnomularze wykorzystują kamienną misę do swych obrzędów, bo chcą poznać tajemnicę przeklętego klasztoru i – jak to zwykle w takich opowieściach bywa – dotrzeć do ukrytego skarbu. W swych misteriach zajączkowscy masoni mieli podobno używać eliksiru dającego zdolność jasnowidzenia, sporządzanego na bazie wina i łez przeklętych zakonnic, które nawet w największy upał zbierały się na dnie misy. Stąd nazwa – Placzący Kamień.



Tekst i opracowanie: Wiesław Skrobot
Mapa i zdjęcia: Ryszard Bogucki
Skład: Ryszard Bogucki



Wydawca:
Zespół Parków Krajobrazowych
Pojezierza Iławskiego i Wzgórz Dylewskich
Jerzwałd 62, 14-230 Zalewo
tel. 89 7588527, www.pkwim.pl

Sfinansowano ze środków:



Wojewódzki Fundusz
Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej
w Olsztynie



WOJEWÓDZKI FUNDUSZ
OCHRONY ŚRODOWISKA
I GOSPODARKI WODNEJ
W GDAŃSKU